

Pierwsze w Polsce

WARSZAWA (PAP). W Zakopanem powstało ostatnio pierwsze w Polsce sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę oczu. Nowa placówka pozostaje pod specjalną opieką Min. Zdrowia i podlega bezpośrednio dyrekcji Zakopiańskiego Zespołu Sanatoriów Przeciwegruźliczych.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 39 1767 — Rzeszów, wtorek 15 lutego 1955 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Ziemia i domy czekają na osadników

Liczy planu akcji werbunkowo-osiedleńczej w woj. rzeszowskim na I kwartał br. są suche i ścisłe: ogółem należy zwerbować 1.200 rodzin. Z tego na ziemie zachodnie (woj. szczecińskie i inne) ma wyjechać — 1.050, na tereny południowo-wschodnie naszego województwa — 150. Następuje tu jeszcze podział: tyle i tyle do PGR-ów, do gospodarstw leśnych, na osadnictwo indywidualne. Werbunek przeprowadzać w tych i tych powiatach do osiedlenia na takim a takim terenie.

A oto liczby innego planu: w naszym województwie kończy się odbudowa 16 zagrod, w najbliższym czasie odbudować 69 zagrod. Tyle z grubszą — mówią liczby.

Niejeden chłop uprawia hektar, czasem mniej lub więcej. Pionów nie zawsze wystarcza mu na wyżywienie rodziny. A tymczasem tysiące hektarów urodzajnej ziemi leży bezużytecznie — czeka na uprawę, na to, by wydać obfite plony. Czekają na rękę chłopów mieleckiego, lańcuckiego, debickiego, tarnobrzeckiego pięć kłosa ziemi szczecińska. Czekają na chłopów spod Brzozowa, Jasła, Krosna, Strzyżowa, ziemi leśka, sanocka, ustrzycka. Czekają na plug, który wyrzuci w niej brzozy, odwali śniegi skiby. Czekają na ziarno, by za szumieć bujnie zbożem, czeka na bydło i owce...

Niejeden chłop dotąd mieszka w lichej chałupie która pamięta jeszcze czasy jego pradziada. Nierzadko obywa się bez stodoły — plony składają na polu, w stałni, a chlewie ani nie ma. A tymczasem czekają na niego wyremontowane czyste i dobre domy lub zupełnie nowe. Czekają na konie, obory na bydło, chlewy na trzodę, stodoły na zboże. Któż nie zgodziłby się zamienić starej rudery na nowy, widny, przestronny dom?

Trudno nieraz chłopu zdecydować się na wyjazd. Choć w rodzinnej wsi nie jest mu najlepiej, to przecież żal mu opuścić sąsiadów, znajomych, krewnych, miejsce, gdzie żył i zmarł jego ojciec... Tak, to prawda, jak również i to, że czasem boi się po prostu obcych stron. Może to propaganda zachodnich szekaczek, że nie się tam nie dorobi, że wezmą go do „kolchozu“, może to kulaćki podstępnie, może niewiara w to, że tam będzie mu jednak lepiej niż tu, gdzie dotąd żył i pracował?

I jaka na to wszystko może być rada? Tylko jedna — przekonanie, że jest w biedzie. A przekonanie — można wieloma sposobami. Powiatowe komisje osiedleńcze winny zastanowić się nad wyszukaniem najlepszych form, które wydatyby jak najlepsze rezultaty. Oto kilka z nich:

Z wielu wsi wyjechali chłopcy — osadnicy. Zamieszkali w woj. szczecińskim, wrocławskim, kosiński, zielonogórskim, gdańskim. Niektórzy nie pojechali tak daleko — trafili pod Ustrzyki, Lesko, Sanok, Lubaczów... Piszą stamtąd listy do krewnych i znajomych.

Czyż takie listy — bądź przychodzące bezpośrednio do adresata w danej wsi, bądź publikowane w prasie czy przez radio — to nie argument — przekonujący, nie do obalenia, najbardziej wymowny i wiarogodny dla chłopów nienfego i ostrożnego? Trzeba tylko umieć te listy wyszukiwać i wykorzystywać.

Czasem ci osiedleńcy choć z tak daleka przyjeżdżają na święta czy w odwiedziny do rodzinnej wsi. A równocześnie są tam jeszcze chłopcy, którzy powinni być półświatła w ich śladach. Choć przestępnego jak zorganizować zebranie — nie takie jak zwykle — sztywne z referatem, z prezydium itp., ale ze zwykłą pogadanką — z udziałem tych gości? Nie

trzeba ich instruować, pouczyć — niech po prostu opowiedzą samy jak im się żyje tam pod Szczecinem czy Wrocławem. To wystarczy.

Nie przyjeżdżają tacy goście zbyt często. Ale przecież działają grupy werbownicze. Trzeba je otoczyć troskliwą opieką, umożliwić im wykonanie zadania. Powiatowa Komisja Osiedleńcza, organizacje partyjne i masowe, rady narodowe winny im udzielać pomocy. Trzeba też zwrócić uwagę na to, by brali w nich udział ci, którzy znają daną włość i są w niej znani. Czy chłop nie uwierzy takiemu, którego zna, który mu mówi nie ogólnie o osiedleniu, o znaczeniu osiedlenia się, ale który opowie mu po prostu o sobie, o swoim dawnym i teraźniejszym życiu? Musiałby być głuchy i ślepy na najoczywistsze fakty, gdyby nie został przekonany.

Prawda — są tacy, którzy na słowo nie chcą uwierzyć, tylko w to co widzą na własne oczy i dotkną własną ręką. Ale i na takich jest „rada“. Bardzo skuteczna. Przy organizowaniu grupy zwładowczej wyruszającej oglądać i ewentualnie rezerwować gospodarstwa osiedleńcze — zaprosić takiego do wzięcia udziału w wyjeździe. Niech się przekonają namacalnie. Do organizowania takich grup trzeba przychodzić niezwłocznie. Ale dbać o to, by nie brali w nich udziału filuci, którzy takie wyjazdy traktują jako wycieczki krajoznawcze.

Niech zainteresuje się tą sprawą żywiej niż dotąd ZSCh. Wielu jego członków go spodarzy na lichej, małych kawałkach ziemi. Czemu nie mieliby jej zamienić na większe dobre gospodarstwa, zwłaszcza gdy państwo przyjdzie im z pomocą w postaci kredytów na zakup bydła, na zagospodarowanie, na zakup narzędzi, gdy otrzymają zapomogi itd.

Albo ZMP. Są młode małżeństwa, którym ciasno w rodzinnej wsi, a chcą pracować na roli. Czyż to nie jedyny najlepszy dla nich wyjście — pojechać na zachód, otrzymać piękny dom, kilkuhektarowe gospodarstwo, zacząć nowe, dobre życie? Trzeba im tę możliwość wskazać. Oto jakie zadanie stoi przed organizacją ZMP. Lecz o to również komisja osiedleńcza winna się starać. Wiele zależy również od pracy gromadzkich rad narodowych i organizacji masowych. Wszak ich zadaniem jest troska o polepszenie bytu swych członków — ludzi pracy. Akcja osiedleńcza to właśnie jedna z dróg wiodących do tego.

Dzień naszego województwa

Wieczór twórczości Chelmońskiego

Z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy i Związku Plastyków w Rzeszowie 12 bm. w świetlicy „Nowin Rzeszowskich“ odbył się wieczór poświęcony twórczości wielkiego realisty artysty malarza Józefa Chelmońskiego, w którym udział wzięła gromadka witalna przez zebranych



ZOFIA AUSTOWA

mieszkańców Rzeszowa córka artysty ZOFIA AUSTOWA.

W czasie wieczoru wyświetlone zostały liczne reprodukcje dzieł Chelmońskiego, a ZOFIA AUSTOWA podzieliła się z zebranymi wspomnieniami z życia i twórczości ojca. Żywe zainteresowanie wśród uczestników wieczoru wzbudziły oryginalne szkice rysunkowe, listy, zdjęcia — pamiętliki po Józefie Chelmońskim, które przywiozła z sobą córka artysty.

50 tonn żaroodpornych naczyń kuchennych wyprodukowała Huta Szkła w Krośnie

(I) Długo trwały doświadczenia i próby laboratoryjne, prowadzone przez Hutę Szkła w Krośnie, zanim udało się wyprodukować szkło duranowe, z którego wytwarza się obecnie żaroodporne patelnie i rondle zastępujące z powodu droższymi emaliowane czy aluminiowe.

W ciągu roku krosnieńska Huta Szkła wypuściła na rynek blisko 50 tonn różnego rodzaju naczyń kuchennych, które można nabyć w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Krakowie, Bytomiu, Lublinie, Opolu i wielu innych miastach.

Kolejarze realizują zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej

(e) Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu ZMP młodzieżowe brygady Jurkiewicza i Perdeusza z rzeszowskiej parowozowni wykonały poza planem prace związane z naprawą rewizyjną jednego parowozu. Pracując w zespołach rewizji okresowych wagonów towarowych młodzieżowe brygady Wisza i Gruszczyńskiego wyremontowały ponad plan 2 wagony.

Fabryka „złota“ wzniesiona zostanie w okolicach Rzeszowa

(f) Wykryte w Rzeszowie przez dyrektora Zakładu Doskonalenia Rzemiosła inż. Barowicza „złoto rzeszowskie“ wzbudziło w całym kraju duże zainteresowanie.

Ciekawym odkryciem zajęły się władze centralne, które przez znaczący na budowę zakładów mających produkować „rzeszowskie złoto“ poważne kredyty sięgające blisko 3 miliony złotych.

Zakłady zostaną wzniesione w pobliżu Rzeszowa. Będą one nie tylko wyrobiły „złoto“ dla celów przemysłowych, ale również podejmą wyrób biżuterii, nakryć stołowych itp.

Podpisanie planu realizacji polsko-chińskiej umowy o współpracy kulturalnej na rok 1955

WARSZAWA (PAP). W dniach od 29 stycznia do 13 lutego br. przebywała w Polsce chińska delegacja rządowa dla opracowania planu realizacji polsko-chińskiej umowy o współpracy kulturalnej na rok 1955.

Obrazy polsko-chińskiej komisji mieszanej, którą prze wodniczył sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą ambasador J. K. Wende, toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze i zostały zakończone w dniu 3 bm.

Dnia 11 bm. plan został podpisany.

IV plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. rozpoczęło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W obradach plenum uczestniczą: członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz oraz sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin.

Porządek obrad plenum, które trwać będzie 2 dni, obejmuje następujące zagadnienia: 1) umocnienie więzi z masami w walce o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących i o wykonanie zadań planu w 1955 roku, 2) sprawa przejścia ubezpieczeń społecznych przez związki zawodowe, 3) zatwierdzenie budżetu zrzeszenia związków zawodowych na rok 1955.

Na wstępie obrad referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Obrady trwają.

Iwonicz-Zdrój gospodarzem Pucharu Nizin

Od najbliższego piątku Iwonicz-Zdrój będzie gospodarzem centralnej imprezy narciarskiej, organizowanej o Puchar Nizin. Na śnieżnych trasach Iwonicza współzawodniczą będą narciarze kilkunastu województw nizinnych. Na program zawodów złożą się konkurencje klasyczne.

Organizatorzy mają wesołe miny, gdyż poprawili się w bitnie warunki śniegowe. Jak nas informują, w Iwoniczu spadł świeży śnieg, tak więc narciarze będą mieli bardzo dobre warunki.

Poza konkursem Pucharu Nizin rozegrany zostanie ślalom specjalny dla wszystkich kategorii wieku.

Od soboty przebywają już w Iwoniczu-Zdroju działacze narciarscy oraz przedstawiciele PIS-u, którzy czynią ostatnie przygotowania na przyjęcie narciarzy.

PRZED WIOSENNA KAMPANIA SIEWNA

Zakończyli remonty — pomagają innym

(g) Dzięki ofiarnej pracy załogi warsztatowej Zespołu PGR Zawada, która kierował tow. Kosiński, plan remontów bieżących — ciągników i maszyn potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej, wykonany został w 100 proc. na 28 dni przed terminem.

Warsztatowcy z Zawady pomagają obecnie w przeprowadzeniu remontów maszyn Zespołowi PGR Hornyńsk.

Poszukać rezerw u siebie

(h) Zespół PGR Zawada ma już przygotowaną wystarczającą ilość zboża jarego do siewów wiosennych. Ponadto Zespół posiada nadwyżkę 800 kwintali owsa siewnego i 300 kwintali jęczmienia siewnego. Czas najwyższy, aby Zjednoczenie PGR Przemysły przestało pisać alarmujące meldunki do CZ PGR Warszawy o braku zboża siewnego, a poszukało tych rezerw w podległych Zjednoczeniu zespołach — na pewno znajdzie się wystarczająca ilość.



Nasze zdjęcie przedstawia wycinek trasy slalomu specjalnego. Na pierwszym planie widzimy znanego sędziego państwowego Adama Bieniasza obok sędziego Czesława Szwedzkiego, którzy według planu, ustawiają rozmaite figury z bramek.

Z Siedlec do Egiptu, Australii wędrują cieszące się powodzeniem pluszowe misie

WARSZAWA (PAP). Król, szycie, wypychanie wełna drzew na, montowanie głowy i kończyn, tzw. dekoracja i w ciągu dwóch godzin z kawałka pluszu powstaje — pluszowy miś. Potem misie w specjalnym opakowaniu wkładane są do skrzyń i... wędrują w drogę, która jest nieraz bardzo daleka, która jest

Siedlecka Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Miś“ od chwili rozpoczęcia

przez nią produkcji, tzn. od 4 miesięcy, opuściło już ponad 22 tys. pluszowych misiów, które powędrowały do Egiptu, Australii, Holandii, Anglii, państw Ameryki Południowej i do paryskich sklepów. Misie cieszą się dużym powodzeniem, o czym świadczą stałe napływające zamówienia z różnych krajów.

Przy wyrobie pluszowych misiów znalazło prace ponad 100 kobiet.

Po raz pierwszy o sprawach kulturalnych Leżajska

Widomo jest powszechnie, a już najlepiej mieszkańcom Leżajska, że życie kulturalne w naszym miasteczku prawie się nie rozwijało. Poza kinem nie można było znaleźć w Leżajsku żadnej innej rozrywki. Nie mieliśmy nawet odpowiedniej sali na występy własnych, czy przyjeżdżających do nas zespołów artystycznych. Sprawy te marginalnie traktowała dawna Miejska Rada Narodowa. Wszelka więc inicjatywa młodzieży i mieszkańców miasta zmuszała do ożywienia życia kulturalnego pozostawała w kręgu zamierzeń i planów.

Obecnie sytuacja ta zaczyna się powoli zmieniać. Powoli dlatego, że musimy liczyć się z możliwościami naszego miasta. Nie są one zbyt duże, niemniej jednak przy dobrych, gospodarskich chęciach można zrobić wiele.

Pierwszym rezultatem naszych starań i społeczeństwa będzie otwarta w najbliższych dniach międzyspółdzielcza świetlica, wykonana w poważnej części w ramach prac społecznych. Duża, jasno oświetlona sala ze sceną

i estetycznie wykonanymi dekoracjami niczym nie przypomina niedawnego magazynu spółdzielczego, zawalonego po brzegi rupieciami.

Przy spółdzielczych instytucjach powstało już kilka zespołów artystycznych jak: taneczny, chórny, muzyczno-wokalny, które niedługo rozpoczną pracę w pierwszej większej świetlicy. Znajdzie się tu również miejsce na stół ping-pongowy i tymczasowo czytelnia, gdyż specjalna sala przeznaczona na czytelnia znajduje się w remoncie. Na razie tyle o naszych sukcesach. Nie są one zbyt duże. Plusem jednak jest to, że osiągnęliśmy je w przeciągu krótkiego okresu. A teraz jeszcze o zamierzeniach.

W programie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego mamy zaplanowaną budowę Domu Kultury w Leżajsku. Sprawa ta omówiona została na ostatnim plenum Miejskiego Komitetu FN. Chcemy zabrać się do niej w najbliższym czasie. W centrum miasta znajduje się budynek dawnej szkoły zniszczonej częściowo przez działania wojen-

ne. Mury budynku do 1 piętra wciąż zachowały się w całości. Chcemy je właśnie wykorzystywać na Dom Kultury. Na parterze mieściłaby się duża sala teatralna, na górze zaś, 6 mniejszych pomieszczeń na bibliotekę, czytelnia, salę gier itp.

Robocizną wykonaną w ramach prac społecznych. Na ten cel mamy również sporą ilość węgla i 10 tysięcy szt. cegieł równie z czynu społecznego. Budowa takiego gmachu jest jednak przedsięwzięciem dość kosztownym. Konieczna będzie więc pomoc finansowa państwa. Sądzę, że odpowiednio czynnik zainteresują się sprawą tak istotną dla mieszkańców naszego miasta.

Sprawa budowy Domu Kultury — to wycieczka do działania na najbliższy okres dla Miejskiej Rady Narodowej i Komitetu Frontu Narodowego. Za nią pójdą inne — budowa Młodzieżowego Domu Kultury i szkoły średniej.

Adolf Chrzan
Przewodn. Prezydium MRN
w Leżajsku

Zadania gospodarcze woj. rzeszowskiego na rok 1955 wymagają polepszenia metod kierownictwa partyjnego

Referat sekretarza KW PZPR Karola Krajskiego na Plenum KW dnia 8 II br. [skrót]

Jakie osiągnęliśmy wyniki w roku 1954 w przemyśle, budownictwie i handlu? W zasadzie olbrzymia większość gałęzi i zakładów przemysłowych plan produkcji na rok 1954 wykonała, a nawet przekroczyła. Wykonały i przekroczyły plan produkcji zakłady przemysłu metalowego, chemicznego, naftowego, włókienniczego, drzewnego, materiałów budowlanych, państwowego przemysłu terenowego. Wykonały także i przekroczyły swoje zadania przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego, mlejskiego, wiejskiego i miejskie przedsiębiorstwa remontowe.

II Zjazd Partii z całą mocą postawił przed partyjnymi organizacjami i administracją zadanie osiągnięcia w pełni planowej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu, wskazując silny wpływ wykonania tego zadania na szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

W dziedzinie obniżki kosztów własnych w minionym roku mamy pewne osiągnięcia. O około 30 zakładów wykonało plany obniżki kosztów własnych. Do nich należą WSK w Mielcu, w Debicy, w Gorzycach, ZBM w Rzeszowie, kopalnie nafty, należące do dawnego KKN i GKN.

Pewnej poprawie uległa jakość produkcji w minionym roku w „Lunance” w Krośnie, Zakładach Gumowych, WSK w Gorzycach, rafineriach nafty, Fabryce Maszyn do Szycia „Polna”. Pewnej poprawie uległa jakość budownictwa mieszkaniowego. Pośród budynków przyjęta z wynikiem dobrym była o 50 proc. wyższa niż w roku 1953.

W roku 1954 nastąpił wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach i budowlach naszego województwa. I tak w dziedzinie wydobywa ropy naftowej wydajność pracy była wyższa o około 17 proc. w stosunku do 1953 r. Na budowlach ZBM Rzeszów o 15,4 proc., w WZ BPP o 16,9 proc., w RPZB o 5,2 proc. WSK w Rzeszowie 9,1 proc., w Fabryce Maszyn w Glinniku Marlampolskim o 12,3 proc. W ślad za wzrostem wydajności pracy wzrosły zarobki robotnicze.

W roku 1954 partyjne organizacje wzbogaciły swoje formy oddziaływania na załogi, lepiej kierującej twórczą energię i inicjatywę dla rozwiązania stojących przed nimi zadań. Szczególnie ta poprawa uwidoczniła się w toku przygotowań konferencji partyjnej - ekonomicznych, których zorganizowaliśmy w naszym województwie ogółem 46. Dorobkiem większości tych konferencji jest zainteresowanie załóg problematyką kosztów własnych i wzrost ich aktywności w walce o wykonanie planów oraz obniżkę kosztów własnych. Wyrazem tej aktywności było masowe składanie wniosków racjonalizatorskich i oszczędnościowych. Dość powiedzieć, że w wielu zakładach ilość złożonych wniosków w toku przygotowań do KPE parokrotnie przewyższyła ilość wniosków złożonych tam od wyzwolenia kraju. Należy podkreślić przodującą rolę członków partii w przygotowaniu KPE. Wyrażała się ona nie tylko w pracy organizacyjnej i agitacyjnej, ale w przodownictwie w składaniu wniosków. W WSK Rzeszów ponad 80 proc. członków partii złożyło wnioski racjonalizatorskie, w WSK Mielec 76 proc. Nie ulega wątpliwości, że KPE wywarły dodatni wpływ na obniżkę kosztów własnych szczególnie w drugiej połowie 1954 r.

Do nowych form walki o wykonanie planów produkcyjnych i obniżkę kosztów własnych, które rozwinęły się w 1954 r., należy zaliczyć organizowanie miesięcy podniesienia jakości (WSK Rzeszów, Gorzyce), miesięcy racjonalizacji. Za początkowe zostało organizowanie społecznego przeglądu gospodarki materialnej w Hucie Stalowa Wola. Wreszcie należy podkreślić inicjatywę SKN w zorganizowaniu społecznego przeglądu rezerw produkcyjnych. U podstaw wszystkich tych form leży włączenie jak najszerszego ogółu robotników, majstrów, techników, inżynierów, pracowników administracyjnych do rozwiązywania stojących przed przedsiębior-

stwem zadań, mobilizacja ich twórczej inicjatywy do wynajdywania i uruchamiania rezerw wzrostu produkcji i obniżki kosztów własnych.

Pewne pozytywne zjawiska miały miejsce w rozwoju współzawodnictwa. Przygotowanie umów o współzawodnictwo pozwoliło włączyć do współzawodnictwa przytłaczającą większość załóg i oprzeć je o bardziej konkretne, jak poprzednio zobowiązania, szczególnie w zakresie przedterminowego wykonania planu produkcji. W województwie takie umowy o współzawodnictwo podpisano w 594 zakładach pracy i objęły one 78 proc. załóg.

Wydawałoby się, że wykonanie uchwał II Zjazdu w przemyśle i budownictwie jest zadowalające. Tak jednak nie jest. Nasza praca w zeszłym roku posiadała liczne braki, które ujemnie odbiły się na wynikach gospodarczych. Nie zabezpieczyliśmy wykonania planu produkcji w niektórych zakładach, a nawet całych gałęziach. Dotyczy to takich zakładów, jak Huta Szkła Krosno, Zakłady Metalowe w Debicy. Mocno odczuliśmy niewykonanie planu przez przemysł mięsny, co jest wynikiem nie tylko niewykonania planu dostaw, ale i złej pracy zakładów mięsnych. W niemiejszym stopniu odbiło się na rynku niewykonanie planu przez przemysł mleczarski. Tak samo działo na stan zaopatrzenia ludności niewykonanie planu przez spółdzielczość pracy, mimo poprawy w IV kwartale ubiegłego roku. Nie wykonaliśmy planu obrotu towarowego na szczeblu detalu, w wyniku niewykonania zadań przez handel miejski. Nie zabezpieczyliśmy w zakładach, które plan w wartości wykonały i przekroczyły, wykonania planu w pełnym asortymencie. Na pierwszym miejscu w tej dziedzinie należy postawić niewykonanie planu wydobywania ropy naftowej. Przyczyny, które spowodowały niewykonanie planu wydobywania nie są nowe. Wykonać plan wydobywania ropy można jedynie wtedy, jeżeli zostanie podniesiony poziom techniczny eksploatacji, przede wszystkim w zakresie stosowania wórných metod w eksploatacji oraz indywidualnej analizie każdego otworu i ustalenia dla niego najbardziej wygodnych reżimów pracy.

W tym zakresie osiągnęliśmy w zeszłym roku tylko nieznaczny postęp, a chodzi o to, aby osiągnąć zasadniczo przelom. O istniejących rezerwach i niedocenianiu tych zagadnień świadczy fakt, że w GKN około 60 proc. otworów nie posiada dokumentacji i trudno w takich wa-

Wzmocnić reżim oszczędzania w produkcji i handlu

Największą słabością w realizacji uchwał II Zjazdu jest niewykonanie w pełni zadań w zakresie obniżki kosztów własnych. Dotyczy to w szczególności budownictwa, wierceń, niektórych zakładów przemysłu spożywczego, kopalni nafty w kopalniach Sanockim, Ustrzyckim i Jasle. Na przekroczenie kosztów własnych wpłynęły istniejące nadal marnotrawstwo i niegospodarność w użyciu materiałów oraz naruszenie dyscypliny norm i plac. W RPZB przekroczenie materiałów bezpośrednio produkcyjnych za 11 miesięcy wynosi 18 milionów złotych, podobnie przedstawiała się to w ZBM Stalowej Woli.

W dziedzinie plac przekroczenia w RPZB za 11 miesięcy wynoszą 1 milion złotych. Specjalnie duże przekroczenie kosztów mamy w wierceniach. Główną przyczyną wysokich kosztów jest niski poziom techniczny i organizacyjny prac wiertniczych. Wiercenia w swoim rozwoju technicznym są opóźnione co najmniej o kilkadziesiąt lat w stosunku do rozwoju techniki w Związku Radzieckim, i co jest najistotniejsze, próby podniesienia poziomu technicznego są bardzo powolne. Prace wiertnicze prowadzimy bez karty technicznej - geologicznej, przy małych obrotach i małym obciążeniu. Mało wysiłku wkładamy w podniesienie poziomu kwalifikacji załóg wiertniczych i zapoznanie ich szczególnie w rozmiarach i reżimem technologicznym robót. Plany wierceń wykonuje się przy przekroczonej ilości czynnych urządzeń, nie oszczędzając w ten sposób zaplanowanej wydajności jednego urządzenia.

runkach mówić o stosowaniu i rozszerzaniu właściwych metod wórných eksploatacji i ustaleniu właściwych reżimów eksploatacji. Sprawy te nie są przedmiotem codziennej troski administracji i partyjnej organizacji.

W wyniku niewykonania planów w asortymencie przez takie zakłady jak Huta Stalowa Wola, Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, Sanowag, Fabrykę Maszyn w Glinniku i szereg innych, gospodarka narodowa została pozbawiona wielu niezbędnych dla jej rozwoju wyrobów, jak niektóre wysokogatunkowe stę, masy plastyczne, przenośne urządzenia wiertnicze i inne. Ludność naszego województwa nie otrzymała obywatelskich, wórných gospodarczych, gotów, zabawek, kompletów kuchennych i innych artykułów powszechnego użytku w rezultacie niewykonania planu asortymentowego przez przemysł terenowy i spółdzielczość pracy. Szkody jakie ponosi gospodarka narodowa i trudności, jakie wynikają z zaopatrzenia ludności przez niewykonanie planów w asortymencie, są dla nas przede wszystkim jasne.

Poważną słabością naszej pracy jest niedostateczny rozwój artykułów/powszechnego użytku w zakładach przemysłu kluczowego, będący wynikiem niedoceniania tej tak ważnej sprawy, oraz braku inicjatywy wszystkich ogniw partyjnych i administracyjnych zarówno w zakresie wykonania zaplanowanych zadań, jak i rozszerzania tej produkcji. Nie zorganizowano do tej pory w żadnym dużym zakładzie wydziału produkcji dodatkowej i ubocznej, koszty produkowanych wyrobów są wysokie, asortyment ubogi. Należy z całą mocą podkreślić, że przemysł naszego województwa ma wszystkie możliwości dużego zwiększenia produkcji dodatkowej i ubocznej zarówno w ilości, jak i bogactwie asortymentu. Chodzi o to, aby wziąć się do tego z całym partyjnym uporem i śmiałością.

Dalszą słabością naszej pracy w minionym roku jest brak rytmiczności produkcji.

Jest to wynik w dużej mierze słabości organizacyjnej wielu naszych zakładów, słabości planowania wewnątrzzakładowego, często niezadanych zadań zaopatrzenia. Pewien wpływ na brak rytmiki ma niedostatecznie skoordynowana kooperacja międzyzakładowa. W budownictwie w dalszym ciągu nie są przestrzegane harmonogramy postępu robót. W wyniku tego szereg obiektów przemysłowych i mieszkalnych nie zostało oddanych do użytku w przewidzianych terminach.

Tego wszystkiego nie widzą partyjne organizacje w wierceniach, a myślnie nie potrafili zmobilizować ich uwagi do walki o podniesienie poziomu technicznego robót wiertniczych. W rezultacie gospodarka narodowa ponosi poważne straty. Straty w wierceniach z powodu instrumentacji po awariach wynoszą około 18 milionów złotych. Trzeba dodać, że koszty materiałowe za 11 miesięcy ubiegłego roku zostały przekroczone o blisko 2 miliony złotych.

Należy podkreślić, że naruszenie dyscypliny plac i norm ma w zasadzie miejsce, wprawdzie w rozmiarach nieco mniejszych niż uprzednio, we wszystkich zakładach przemysłu metalowego. Przejawia się to w dużej ilości zanikających norm, stosowaniu tzw. dopłat i reklamacji, oraz w niezlikwidowaniu do końca manipulowania przez robotników kartami roboczymi.

Poważnie wpływają na wysokie koszty produkcji liczne jeszcze występujące w produkcji braki.

Szczególnie niska jest jakość produkcji w spółdzielczości pracy. Z tego powodu towary wartości ponad 4 miliony złotych nie mogą znaleźć nabywców na rynku. Nie wykonał swych zadań obniżki kosztów obrotu miejski handel detaliczny, w wyniku przekroczeń funduszu plac, wysokich kosztów transportu i dużych ubytków.

Powinniśmy z całą jasnością uświadomić sobie, że nawet te zakłady, które zadania obniżki kosztów wykonały, także nie zlikwidowały do

końca marnotrawstwa materiałowego i ujemnych zjawisk w dziedzinie plac i że osiągnięta obniżka jest nie

współmierna z olbrzymimi rezerwami, jakie w tych zakładach istnieją i potrzebami gospodarki narodowej.

Przezwyciężyć formalizm i efekciarstwo we współzawodnictwie

Poważne niedomagania mamy jeszcze w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa. Nie przezwyciężyliśmy do końca formalizmu i efekciarstwa, które występuje w podejmowaniu zobowiązań, a szczególnie w dziedzinie wprowadzenia nowych metod pracy. Część robotników zaliczonych do pracujących nowymi metodami pracy, nie zna technicznych i organizacyjnych założeń tych metod. Związki zawodowe zaliczają robotnika do grupy pracujących nową metodą w momencie podjęcia przez niego takiego zobowiązania, nie interesując się jednak czy osiąga on rezultaty odpowiednio do stosowanej metody.

Brakiem w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa jest nierozwijanie najprostszých form współzawodnictwa, jakim jest współzawodnictwo o najlepszym w zawodzie, o najlepszą brygadę, współzawodnictwo międzyzawodowe, międzydziałowe, i wreszcie międzyzakładowe. Brak jest też informowania robotników o wynikach przez nich osiągniętych, wyników ich zmiany, ich wydziału — w każdym dniu, dekadzie i miesiącu. I wreszcie brakiem współzawodnictwa jest ciągle niedostateczna odpowiedzialność administracji za

rozwoju współzawodnictwa i jego wyniki.

Wymienione braki współzawodnictwa są w znacznej mierze wynikiem słabości partyjnego kierownictwa pracą związków zawodowych. Nie dobiliśmy się pełnej samodzielności i poważnego wzrostu inicjatywy związków zawodowych, mimo pewnej poprawy. Jest to wynikiem nadmiernego regulowania pracy związkowej, nie wykorzystanie komendowania i ciągłe istniejącego zastępowania związków zawodowych. W wielu zakładach jak np. WSK w Rzeszowie w przygotowaniu KPE, partyjna organizacja robiła wszystko, nie włączając do tej pracy organizacji związkowej. W rezultacie organizacje związkowe ciągle jeszcze nie czują się w pełni odpowiedzialne za wyniki współzawodnictwa, za podniesienie stanu BHP i poprawę warunków bytowych, nie potrafią osiągnąć całkowitego wykonania zobowiązań dyrekcji zakładów zapisanych w umowach o współzawodnictwie. Dlatego liczne są fakty niewykonania podjętych przez dyrekcję zobowiązań, oraz w szeregu zakładów nie wykorzystano w pełni kredytów na BHP. Dlatego też stan BHP poprawia się wolno, warunki bytowe w wielu hotelach robotniczych ciągle są niedostateczne.

Polepszyć styl pracy w przemyśle

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wymienione wyżej braki i niedociągnięcia w pracy naszego przemysłu i budownictwa mają swoją przyczynę w brakach partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym, za które w pierwszym rzędzie odpowiada egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego. — Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego omawiała sprawy przemysłu na swych posiedzeniach, jednak wiele z nich było omawianych zbyt powierzchownie.

Należy podkreślić, że szereg spraw gospodarczych jak i spraw partyjnych w przemyśle nie wywołuje na egzekutywie zbyt ożywionej dyskusji, co jest rezultatem oderwania części członków egzekutywy od zakładów przemysłowych, budów i ich organizacji partyjnych.

Niedostateczna była pomoc Komitetu Wojewódzkiego dla komitetów powiatowych w zakresie nauczania ich kierowania przemysłem i wzmocnienia odpowiedzialności za te sprawy. Egzekutywa KW nie oceniała pracy ani jednego komitetu powiatowego w zakresie wykonania instrukcji KC o obniżce kosztów własnych produkcji i obrotu. Można było okazać większą pomoc komitetom powiatowym pomagając im w przygotowywaniu materiałów w sprawach gospodarczych na egzekutywy względnie plenu KP.

Mamy także jeszcze braki w systematycznym i równomiernym podnoszeniu poziomu znajomości problematyki pracy partyjnej i gospodarczej wśród sekretarzy zakładowych organizacji partyjnych. Niedostateczna też organizujemy wymianę doświadczonych między nimi.

Jak stwierdziliśmy poprzednio, w wykonywaniu stojących przed nami, zadań obok rzeczy dobrych mamy też dość liczne niepowodzenia. Wskazywaliśmy, że przyczyn tych niepowodzeń należy szukać w stylu naszej pracy partyjnej i w metodach, formach i środkach tej pracy.

Co chcemy osiągnąć w naszej pracy partyjnej? Chcemy osiągnąć stale, systematyczne podnoszenie swia-

domości mas pracujących i w wyniku tego systematycznie rosnącą ich twórczą aktywność w budownictwie socjalizmu, bo tylko w ten sposób można zwycięsko zbudować socjalizm. Osiągniemy to wtedy, gdy nasze organizacje partyjne będą bojowe, pełne inicjatywy, mocno powiązane z masami, gdy potrafią codziennie wychowywać masy i mobilizować ich twórczy wysiłek.

Należy podkreślić, że w większości organizowanych KPE partyjne organizacje potrafiły, stawiając konkretne zadania, przyciągnąć do ich realizacji znaczną ilość swoich członków, potrafili odwołać się do ofiarności i inicjatywy szerokiej mas załogi i skierować je na usprawnienie pracy. Rzecz jednak w tym, że doświadczenia pracy partyjnej zdobyte w okresie KPE nie stały się sprawą codziennej praktyki tej pracy. Partyjne organizacje na codzien nie zwracają się do szerszego aktywu, nie szukają jego rad i udziału w rozwiązywaniu trudności zakładu. W wielu organizacjach partyjnych analiza problemów gospodarczych zakładu dokonywana jest wyłącznie na egzekutywie i wnioski z niej wypływające w najlepszym wypadku doprowadzane są do sekretarzy POP, a nie jest z nimi zapoznany szerszy aktywny i masa członków partii. Jest to jedną z przyczyn, że walka o obniżkę kosztów własnych zapoczątkowana w okresie KPE nie jest prowadzona systematycznie. Nie stosuje się tak stosunkowo prostej formy walki o obniżkę kosztów własnych, jak comiesięczne omawianie tych kosztów, względnie nakładów zarówno z aktywnem na szczeblu zakładowym jak i aktywnem wydziałowym.

Braki nasze w pracy z aktywnem są przyczyną wielu braków i niedomagani w zakresie kierowania produkcją przez administrację gospodarczą zakładów. U podstaw tych braków leży brak kolegiałości i niezrozumienie tej prawdy, że kolegiałość jest ściśle związana z zasadą jednoosobowego kierownictwa.

Wzmocnić poczucie odpowiedzialności klasy robotniczej za sprawę wsi

W świetle powyższej analizy wysuwają się przed nami w roku 1955 zadania zabezpieczenia wykonania w pełni planów produkcji przemysłowej i podniesienia jej jakości, przy zwróceniu szczególnej uwagi na zakłady, które planu nie wykonały.

Obniżka kosztów własnych w całej gospodarce narodowej jest głównym zadaniem 1955 r. Osiągnięć ja będzie można wtedy gdy stale i systematycznie będziemy podnosić wydajność pracy. Organizacje partyjne i dyrekcja winny wytoczyć bezlitosną walkę marnotrawstwu materiałowym, brakorobstwem. Zadania jakie postawiło

III Plenum KC w tym zakresie należy uważać za minimalne.

W realizacji zadań br. należy także zwracać stale uwagę na produkcję dodatkową w przemyśle kluczowym, wzbogacenie asortymentu w przemyśle terenowym i spółdzielczości pracy.

W walce o zabezpieczenie wykonania planów produkcyjnych należy przystąpić do podejmowania długofalowych zobowiązań. Zwrócić należy uwagę na podniesienie stanu BHP i warunków socjalno-bytowych, szczególnie w hotelach robotniczych. Wykonanie zadań 1955 r. zależy od mo-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zadania gospodarcze woj. rzeszowskiego na rok 1955 wymagają polepszenia metod kierownictwa partyjnego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

bilizacji całej partii, każdego członka partii i całego załóg naszych zakładów. Osiągnięto to można przez poprawę stylu pracy partyjnej, wzmocnienie odpowiedzialności i pobudzenie inicjatywy każdej organizacji partyjnej.

Niesposób pominąć jeszcze jednego zagadnienia, które postawił przed nami II Zjazd naszej partii, a mianowicie w jakim zakresie wzrosła pomoc i odpowiedzialność klasy robotniczej za to, co się dokonuje na wsi. W minionym roku w tym zakresie nastąpiła pewna poprawa. Zwiększono ilość ekip ruchu łączności fabryk ze wsi na terenie województwa. Rozwinęły się szefostwa nad POM. W ramach szefostw nad poszczególnymi gromadami pracują dziesiątki aktywistów. Niemniej jednak odpowiedzialność ta jest jeszcze niedostateczna. Wciąż słaba jest pomoc polityczna gromadzkim organizacjom partyjnym. Wciąż za słaba jest praca z robotnikami dojeżdżającymi w zakładach i miejscach ich zamieszkania. Braki w pomocy klasy robotniczej dla wsi odbity się ujemnie na realizacji uchwał II Zjazdu w zakresie zadań na wsi.

Jednym z podstawowych warunków ustalonych przez II Zjazd, niezbędnych dla zapewnienia podniesienia stopy życiowej mas pracujących, jest osiągnięcie wzrostu produkcji rolnej.

Jak — towarzysze — w praktyce po II Zjeździe realizowaliśmy te zadania na terenie naszego województwa? Jakże stały się podstawowe zadania na rok 1955? Dzięki pomocy państwa ludowego, rolnictwo naszego województwa otrzymało w roku ubiegłym więcej nawozów sztucznych o 40 proc., ponad 200 traktorów (fiz.), ponad 2.000 szt. różnych maszyn rolniczych, z czego 1.168 sztuk siewników zbożowych dla GOM-ów. Chłopi indywidualni i spółdzielnie produkcyjne otrzymały w zeszłym roku blisko 80 milionów złotych kredytów państwowych na rozwój swojej gospodarki. Wzrosło równocześnie zaopatrzenie wsi w materiały budowlane, średnio o 30 proc. I w artykule przemysłowe o 22 proc.

W sprawie rolnictwa po II Zjeździe odbyliśmy szereg plenów KW — KP, podjęliśmy wiele uchwał, wniosków i zaleceń dla organizacji partyjnych. Pomimo tego, że naprodkowaliśmy tyle uchwał i wniosków, tak na szczeblu wojewódzkim jak i powiatowym, nie dokonaliśmy jednak zasadniczego zwrotu w podniesieniu produkcji rolnej.

W zbiorach żyta uzyskaliśmy wzrost w stosunku do 1953 r. zaledwie o 0,9 q z ha zamiast przewidywanych 3 q, a plony owsa wypadły poniżej zbiorów 1953 r. W rozwoju hodowli ogólnie notujemy przyrost ilościowy bydła z pewną poprawą jakości. Jednak nie wykonywały swych zadań planowych powiaty: Ustrzyki, Lesko, Sanok, Gorlice, mimo że posiadają najdogodniejsze w województwie warunki paszowe. Najbardziej niepokojący jest stan hodowli trzody chlewnej, szczególnie sztuk mięsno-słoninowych, który utrzymuje się na poziomie 1953 roku, co stwarza poważne trudności w zaopatrzeniu naszych miast.

Obok tego wybitnie osłabie tempo budowy spółdzielni produkcyjnych. Jeśli w ciągu 1953 roku zorganizowanych zostało 148 spółdzielni, to w ubiegłym roku zaledwie 29. Ten obraz świadczy najlepiej, w jak niedużym stopniu udało nam się wprowadzić w życie uchwały II Zjazdu.

Gdzie zatem szukać przyczyn tak niskich wyników w rolnictwie?

W pracy naszej na szczeblu wojewódzkim więcej uwagi zwracaliśmy na stronę gospodarczą, natomiast w niedostatecznym stopniu ocenialiśmy ją jako wkład danej organizacji partyjnej w mobilizację ludzi do wykonania trudnych zadań.

Nieprzełamaną dotychczas formą naszej pracy jest często formalny stosunek do uchwał i zaleceń instancji partyjnych, a szczególnie brak organizacyjnego ich zabezpieczenia i kontroli wykonania.

Na przykład w zakresie budowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych opracowywanych było cały szereg planów tak przez Komitet Wojewódzki jak i komitety powiatowe,

Jednak plany te ugrzęzły w masie papierków i drobnych spraw i w praktyce w minimalnym stopniu zostały zrealizowane. Ważny chociażby przykład z KP Gorlice, gdzie do gromad wysłano wielu aktywistów robotniczych, częstokroć na okres kilku tygodni, bez odpowiedniego przygotowania.

W ciągu tego okresu, tych towarzyszy nikt z KP nie zapytał się jak pracują w gromadzie, jakie mają trudności i jakie stosują formy pracy.

Oczywiście rezultaty z tego były takie, że nowe spółdzielnie nie powstawały.

W roku ubiegłym odbyło się plenium KW i plenium KP poświęcone sprawom rozwoju rolnictwa w ciągu ostatnich dwóch lat planu 6-letniego. Podjęto uchwały, w których przewidziano konkretne formy pracy z organizacjami partyjnymi w gromadach dla wykorzystania rezerwy gospodarczej danego terenu.

W pierwszym okresie nastąpiło poważne ożywienie pracy partyjnej na odcinku rolnictwa. W szeregach partyjnych na wsi rozwinęła się twórcza dyskusja nad możliwościami podniesienia hodowli, wykorzystania rezerwy gospodarczej w gospodarce indywidualnej i spółdzielczej.

Cenne było to, że wiele organi-

Pilne zadania w rolnictwie wymagają pełnej aktywności organizacji partyjnych na wsi

Chcąc przyspieszyć rozwój produkcji rolnej tak jak wskazuje III Plenium KC naszej partii, musimy radykalnie zmienić system naszej pracy, przestawiając się na bezpośrednie wyjaśnianie masom chłopskim naszych zamierzeń i uczynić większy wpływ partyjny osiarności, świecenia przykładem patriotycznej postawy i demaskowania kulackich plotek.

Czołowym zadaniem w walce o wzrost produkcji rolnej naszego województwa jest zwiększenie plonów czterech podstawowych zbóż oraz rozszerzenie powierzchni upraw zbożowych przez likwidację odlogów. Dlatego walka o zwiększoną wydajność z ha musi stać się naczelnym zadaniem wszystkich naszych organizacji partyjnych na wsi, wszystkich załóg PGR, spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw indywidualnych i całego aktywnego społeczeństwa.

Zakładamy, że w roku bieżącym winniśmy osiągnąć wzrost wydajności czterech zbóż podstawowych o 1 q z ha, w tym żyta o 1,5 q, oraz zwiększenie powierzchni upraw pszenicy o 3.800 ha w porównaniu z rokiem 1954.

Czekają nas jeszcze w tym roku wielkie prace w zagospodarowaniu odlogów. Zgodnie z naszym planem dwuletnim, w bieżącym roku mamy zlikwidować 11.600 ha odlogów, głównie w powiatach podgórskich. Zadania te nie są łatwe i chcąc je zrealizować, musimy z miejsca przystąpić do przygotowania wiosennej akcji siewnej.

Stąd zadanie przedyskutowania w każdej organizacji gromadzkiej środków, które należy przedsięwziąć, aby wszystkie prace wiosenne przeprowadzone były terminowo, sprawnie i na odpowiednim poziomie agrotechnicznym.

Wszystkie organizacje masowe działające na wsi a szczególnie ZSCh winny włączyć się aktywnie do udziału we współzawodnictwie o wysokie urodzaje.

Organizacje partyjne winny kontrolować jak zabezpieczona jest przez gromadzkie rady narodowe pomoc sąsiedzka dla przeszło stu tysięcy naszej rzeszy gospodarstw bezkonnnych w naszym województwie.

Musimy również zwrócić uwagę na pełne wykorzystanie maszyn GOM-owskich, szczególnie siewników w toku tej akcji. Doświadczenia ubiegłego roku wskazują, że na skutek słabej pracy politycznej wyjaśniającej i wadliwie nieraz po kumotersku opracowywanej marszrut maszyn, sprzęt GOM-owski wykorzystany był zaledwie w 75 proc.

Komitety powiatowe nasłają pracę polityczną w organizacjach partyjnych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, tak aby każdy członek partii miał konkretne zadanie w mobilizacji bezpartyjnych do wiosennej akcji siewnej.

Doniosłą rolę ma tu do spełnienia organizacja ZMP-owska, aby włączyć całą młodzież wiejską do udziału w organizowaniu i wykonywaniu czynów społecznych podejmowanych w rolnictwie.

Pod kierownictwem organizacji partyjnych chłopci powiatów prze-

zacił partyjnych zimą 1954 r. potrafiło zainteresować tymi zagadnieniami ogół chłopów bezpartyjnych, co znalazło swój wyraz w ruchu podjętych zobowiązań zespołowych przez poszczególne gromady. Ogółem w okresie przed II Zjazdem 1.180 wsi naszego województwa, a w nich 102.518 chłopów, podjęło konkretne zobowiązania podniesienia stanu pogłównia, zagospodarowania łąk i pastwisk gromadzkich i wiele innych. Duża część tych zobowiązań została wykonana, przynosząc zarówno chłopom jak i gospodarce narodowej poważne korzyści.

Jednak nie potrafiliśmy zabezpieczyć pomocy organizacyjnej i fachowej aby każde podjęte zobowiązanie było w pełni wykonane. W okresie zimowym nasz aktyw szeroko o tych sprawach dyskutował, ale z nastaniem wiosny komitety powiatowe zaabsorbowane innymi akcjami nie potrafiły włączyć aktywu do realizacji tych zamierzeń.

Prezydja rad narodowych nie zabezpieczyły dostatecznej pomocy służb rolniczych poszczególnym gromadom, które podjęły zobowiązania. Najbardziej niedostateczna była pomoc w dziedzinie melioracji i zagospodarowania łąk i pastwisk, dlatego też mamy w tym zakresie najslabsze wyniki.

worskiego i tarnobrzęskiego w ubiegłym roku w ramach społecznych czynów melioracyjnych zagospodarowali różnymi sposobami ogółem 11.000 ha łąk, wykonując pracę o wartości ponad 2 miliony złotych.

Naszym zadaniem w roku bieżącym jest upowszechnić te doświadczenia w społecznym zagospodarowaniu łąk i pastwisk gromadzkich na inne powiaty, a obowiązkiem służby rolnej jest zabezpieczyć techniczną pomoc w realizacji zobowiązań wysuniętych przez gromadzkie komitety Frontu Narodowego.

Jeteli chodzi o realizację obowiązkowych dostaw, to w akcji skupu zboża, poprzez lepszą pracę polityczną szczególnie aktywu partyjnego w gromadach, skup zboża przeprowadziliśmy szybciej niż w poprzednich latach, nie potrafimy jednak tej pracy w sposób systematyczny prowadzić w skupie mleka i żywca, który wymaga ustawicznej pracy z chłopstwem.

Ażeby usprawnić realizację obowiązkowych dostaw żywca i mleka, instancje partyjne i rady narodowe muszą tymi sprawami zajmować się na codzień, zarówno w powiecie jak i w gromadzie. Skup żywca i mleka winien być częstym tematem zebrań partyjnych i posiedzeń prezydów gromadzkich rad narodowych, co zabezpieczy kontrolę jak z miesiąca na miesiąc cała gromada i poszczególne chłopcy realizują swe zobowiązania.

Pracą wewnątrzpartyjną i masowo-polityczną w państwowych gospodarstwach rolnych zajmujemy się po II Zjeździe więcej jak uprzednio i zaczynamy wnikać dokładniej w poszczególne zagadnienia, o czym świadczy sprawliwsze przeprowadzenie poszczególnych kampanii produkcyjnych w ubr.

Mamy jednak na tym odcinku naszej gospodarki sporo jeszcze niedociągnięć. Jednym z podstawowych braków jest słaba jeszcze praca organizacji partyjnych w PGR-ach. Wynika ona między innymi z tego, że egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego za mało czasu poświęcała temu zagadnieniu, zajmując się w większości wysłuchiwaniem sprawozdań administracji PGR.

Niezwrócenie na czas uwagi Wydziałowi Rolnemu KW spowodowało, że towarzysze zajmujący się pracą na wsi zeszli w pewnym sensie do administracji rolnictwa, utożsamiając je z kierownictwem politycznym. Osłabło to w dużym stopniu pracę samego KW jak również KP i organizacji partyjnych w PGR. Na naradach prowadzonych w KW z aparatem partyjnym pracującym w PGR stawiano przede wszystkim zagadnienia gospodarcze, natomiast mniej poświęcono uwagi sprawie pracy wewnątrzpartyjnej. Stan taki nie wpływał dodatnio na poprawienie metod kierownictwa partyjnego PGR-ami, nie sprzyjał rozwinięciu szerokiej pracy masowo-

politycznej wśród załóg PGR-owskich.

Brak dostatecznej pracy wyjaśniającej wśród robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych, poważnie wpłynął również na ujemne wyniki produkcyjne niektórych zespołów PGR, jak w Oleszycach, Kuwnikach, Wisioku Węjskim, Czarnej i innych. Plan zbioru zbóż z hektara nie został wykonany w 1954 r.

Komitety powiatowe, zaniedbały

Polepszyć pracę wewnątrzpartyjną

Wykonanie zadań planowych przez PGR-y, wynikających z uchwał II Zjazdu PZPR i III Plenum KC, wymaga od nas wszystkich poważnych poprawienia pracy wewnątrzpartyjnej, kierownictwa partyjnego PGR-ami i dalszego zacieśnienia więzi organizacji partyjnych z całym załogami oraz dokonanie zasadniczego przełomu w metodach kierowania ze strony administracji zjednoczeń i zespołów PGR.

Konieczne jest dokonanie szybkiej poprawy pracy KW z komitetami powiatowymi i zespołowymi, stały instruktaż i troska o wzrost polityczny członków KZ w PGR. Musimy w poważnym stopniu zwiększyć rolę politycznego kierownictwa ze strony organizacji partyjnych, aby one nie zastępowały administracji, a kontrolowały jej działalność przez stałe wnikanie we wszystkie dziedziny gospodarki zespołów i poszczególnych gospodarstw, skupiając szczególną uwagę na realizacji planów produkcji, oszczędności w gospodarce materiałowej, poprawie organizacji pracy i wzroście jej wydajności. Organizacje partyjne powinny całą swą działalność nastawić na pracę polityczną i organizacyjną przed robotnikami i pracownikami PGR, mobilizując ich do wykonania stojących przed nimi zadań.

Warunkiem prawidłowej pracy wśród załóg PGR jest usprawnienie kierownictwa partyjnego pracą Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych i udzielania mu pomocy w wychowaniu załóg, w rozwijaniu współzawodnictwa pracy między brygadami i gospodarstwami, w rozwijaniu życia kulturalno - oświatowego oraz w poprawie warunków bytowych załóg PGR.

Organizacje partyjne PGR winny szczególną opieką otoczyć koła ZMP i całą młodzież, w szczególności pionierów.

Ważnym warunkiem polepszenia pracy w PGR-ach, to wzmocnienie kadry politycznej i fachowej. Tą sprawą muszą się zająć Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe jeszcze przed rozpoczęciem wiosennej kampanii siewnej i skierować do PGR mechanizatorów, specjalistów budowlanych i działaczy politycznych.

W okresie po II Zjeździe część naszych spółdzielni produkcyjnych umocniła się organizacyjnie i gospodarczo, zwiększyły one pogłowię bydła o 12 proc., trzody chlewnej o 10 proc.

Szereg spółdzielni wykazał wiele pięknych rezultatów w plonach zbóż i okopowych, jak Pustynia w pow. Dębica, która osiągnęła 18 q żyta, 17 q pszenicy, 20 q owsa z ha. Spółdzielnia produkcyjna w Mokryszowie, pow. Tarnobrzeg uzyskała 14,5 q żyta, 16,8 q pszenicy, 25 q jęczmienia, ziemniaków 170 q, a buraków cukrowych 323 q z ha. Spółdzielnie te nie zaliczają się do najlepszych.

Wyniki takie posiada wiele spółdzielni, jednak mogłyby one być o wiele wyższe przy pełnym przestrzeganiu zasad statutowych i odpowiedniej opiece ze strony aparatu agronomicznego. Obok dobrze pracujących spółdzielni produkcyjnych mamy poważną część takich, które borykają się z poważnymi trudnościami wynikającymi z braku politycznej i fachowej opieki.

Niedociągnięciem z naszej strony jest to, żeśmy niezbyt stanowczo żądali od instancji powiatowych umocnienia słabych spółdzielni. Spółdzielnie takie zamiast przyciągać, odstręczają uczoiwych chłopów od wstąpienia na tory gospodarki zespołowej.

Mimo dobrych przykładów gospodarki spółdzielczej w naszym województwie, zbyt słabo popularyzowaliśmy osiągnięcia przodują-

pracę z agitatorami i szkolenie partyjne, w związku z czym poziom ideologiczny członków partii w PGR pozostawia wiele do życzenia, nie są oni częstokroć w stanie wyjaśniać bezpartyjnym przemian politycznych w naszym kraju, jak również roli PGR w gospodarce narodowej. Zdarzają się również wypadki nieprzebrzeżenia obowiązków statutowych przez członków partii i naruszenia zasad moralności socjalistycznej.

Wykonanie zadań planowych przez PGR-y, wynikających z uchwał II Zjazdu PZPR i III Plenum KC, wymaga od nas wszystkich poważnych poprawienia pracy wewnątrzpartyjnej, kierownictwa partyjnego PGR-ami i dalszego zacieśnienia więzi organizacji partyjnych z całym załogami oraz dokonanie zasadniczego przełomu w metodach kierowania ze strony administracji zjednoczeń i zespołów PGR.

Źródłem słabości w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie jest brak systematycznej i uporczywej pracy komitetów powiatowych w kierowaniu pracą wydziałów politycznych POM i aktywu partyjnego, w niestaniu pomocy organizacjom partyjnym w spółdzielniach produkcyjnych.

Wydziały polityczne POM nie czują się w pełni odpowiedzialne za pracę z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach, stąd też te organizacje z braku należytej opieki dopuszczają do szeregu poważnych wypadków w dziedzinie zasad statutowych i organizacji pracy a w wielu wypadkach sami członkowie partii zasad tych nie przestrzegają, co ujemnie wpływa na pozostałą część członków spółdzielni.

Z praktyki wiemy, że od dobrej pracy POM zależy umocnienie gospodarce spółdzielni, wówczas oddziaływanie ona dodatnio na okoliczne gromady. Słuszne jest powiedzenie, że mocny POM — to dobre spółdzielnie. Dobra praca w POM w dużym stopniu zależna jest od poziomu politycznego i przygotowania fachowego kadry. F. w. m. że ostatnio uległy znacznej poprawie warunki wynagrodzenia i wprowadzony został system premiowania dla pracowników POM, to jednak nie udało się nam w pełni zasilić kadry POM-owskiej fachowcami o odpowiednich kwalifikacjach — szczególnie jeśli chodzi o kadry agronomiczne.

W POM-ach naszego województwa uderza nas nierównomierne rozmieszczenie wysokoekwalifikowanych kadr i tak z jednej strony w 11 POM-ach jest 18 agronomów z wyższym wykształceniem a w pozostałych 12 POM-ach są agronomowie po kursach, względnie ze średnim wykształceniem.

Obok tego, że należy wzmocnić kadry POM przez dopływ z zewnątrz, w niemiejszym stopniu możemy to osiągnąć przez codzienną pracę z istniejącymi kadrami, wychowując je na ofiarnych bojowników o spółdzielczość produkcyjną. W szczególności wydaje się słusznym, ażeby w poszczególnych POM-ach absolwentom szkół zlecać odpowiedzialne odcinki pracy, równocześnie otaczając ich większą opieką przez doświadczonych agronomów.

Park maszynowy POM jest w stanie zabezpieczyć potrzeby spółdzielni produkcyjnych oraz w znacznej mierze gospodarstw indywidualnych naszego województwa. Wykorzystanie tego parku jest dalece niedostateczne, w szczególności w zakresie upraw międzyrzędowych.

Warunkiem dobrego przeprowadzenia prac wiosennych przez spółdzielnie produkcyjne jest — obok wzmocnienia pracy POM — zorganizowanie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych pracy brygadowej, ze stałym przydziałem inwentarza i pól. W naszych warunkach nawet w najmniejszych spółdzielniach trzeba zorganizować przynajmniej dwie brygady — polową i hodowlaną.

Walka o wzrost produkcji rolnej, o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej, musi być cały aktyw partyjny w swej pracy na codzień, bowiem bez tego nie może być mowy o pełnym wykonaniu uchwał II Zjazdu, o szybszym podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Rozmowa N. A. Bułganina z dziennikarzami amerykańskimi W. Hearstem, J. Kingsbury Smithem i F. Connifem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące sprawozdanie z rozmowy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z dziennikarzami amerykańskimi Hearstem, Kingsbury Smithem i Connifem. Rozmowa ta odbyła się 12 bm.

Na wstępie KINGSBURY SMITH oświadczył, że on i jego koledzy są niezmiernie wdzięczni za umożliwienie im odbycia rozmów z przywódcami rządu radzieckiego oraz wybitnymi działaczami kultury radzieckiej. W szczególności są oni głęboko wdzięczni N. A. Bułganinowi, że znalazł czas, aby ich przyjąć. Wiadomość o możliwości spotkania otrzymali oni na lotnisku w Leningradzie. Kingsbury Smith powiedział, że on i jego koledzy, gdy byli na sesji Rady Najwyższej zwrócili uwagę na oświadczenie W. M. Molotowa, iż Związek Radziecki pozostawia obecnie w tyle Stany Zjednoczone w dziedzinie produkcji bomby wodorowej. Zwrócili oni również uwagę na oświadczenie polityków radzieckich zarówno w czasie rozmów z nimi, jak i na sesji Rady Najwyższej, że rząd radziecki pragnie położyć kres wyścigowi zbrojeń. Znają oni pogląd kół naukowych, zwłaszcza zachodnich — o niebezpieczeństwie dla ludzkości, jakie stanowią trwające w dalszym ciągu nieograniczone wybuchy broni atomowej w celach doświadczeniowych. W związku z tym Hearst pragnąłby wysunąć pewną propozycję:

BULGANIN mówi, że z zainteresowaniem wysłucha Hearsta.

HEARST dziękuje Bułganinowi i wyraża przekonanie, iż rząd i naród Stanów Zjednoczonych również wykazują dążenie do pokoju, o którym mówi także rząd radziecki.

Wobec faktu, że wybuchy broni termojądrowej w celach doświadczeniowych stanowią niebezpieczeństwo dla całej ludzkości, on — Hearst — pragnąłby zapytać, czy rząd radziecki gotów będzie jeszcze przed zakazem broni atomowej zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi i innymi mocarstwami zachodnimi porozumienie ograniczające ilość wybuchów dokonywanych w celach doświadczeniowych.

Porozumienie takie nie wymagałoby ustanowienia systemu kontroli, ponieważ zarówno jedna, jak i druga strona wiedziałaby od razu o każdym naruszeniu takiego porozumienia. Zdaniem Hearsta właśnie to — być może — jest jedyną drogą, która prowadzi do rozbrojenia w dziedzinie broni atomowej.

BULGANIN odpowiada, że w tej sprawie należy obracać bardziej radykalną drogę, drogę którą proponuje rząd radziecki. Rząd radziecki proponuje całkowity zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, zaniechanie produkcji tych rodzajów broni, a także wyeliminowanie ze zbrojeń państw tego, co już wyprodukowano w tej dziedzinie.

W praktyce propozycja ograniczenia doświadczeń nic nie daje. Narody świata wiedzą, że obie strony posiadają zapasy gotowych już i wypróbowanych bomb. Dla tego też porozumienie o ograniczeniu wybuchów w celach doświadczeniowych nikogo nie może uspokoić. Mogą nam powiedzieć, że sprawę zaprzestania dalszych wybuchów w celach doświadczeniowych wysuwa się obecnie dla tego, że nagromadzono już dostateczne zapasy środków masowej zagłady. Nie może to wpłynąć na uspokojenie.

Rząd radziecki stawia i stawia sprawę bardziej radykalnie. Proponuje on, by zakazano produkowania, przechowywania i używania środków masowej zagłady. W tym właśnie kierunku należy pracować i dążyć do porozumienia.

KINGSBURY SMITH mówi, że chciałby sprzeciwić propozycji Hearsta. Chodzi nie o to, by całkowicie zaprzestano dokonywania wybuchów w celach doświadczeniowych, lecz o ograniczenie liczby takich wybuchów. Być może, że Związek Radziecki i także Stany Zjednoczone nie będą obecnie gotowe zgodzić się, by całkowicie zaprzestano wybuchów doświadczeniowych, jednakże, czy biorąc pod uwagę ostrzeżenie uczonych o niebezpieczeństwie, jakie stanowią nieograniczone wybuchy, Związek Radziecki nie uzna za możliwe w charakterze pierwszego kroku do ewentualnego zakazu środków masowej zagłady — ograniczyć na podstawie porozumienia z mocarstwami zachodnimi ilość wybuchów doświadczeniowych do 5, 10 lub 15 rocznie. Niech rząd radziecki do zaakceptowania tej drogi może wywołać

pewne rozczarowanie opinii publicznej.

BULGANIN odpowiada, że Związek Radziecki gotów jest rozpatrzyć wszelkie propozycje, zmierzające do usunięcia niebezpieczeństwa użycia broni masowej zagłady, jeżeli propozycje te rzeczywiście zmierzają do takiego celu.

HEARST oświadcza, że 11 bm. w godzinach wieczornych rozmawiał ze swoim biurem w Nowym Jorku i poinformowano go, iż przemówienie N. A. Bułganina i W. M. Molotowa na sesji Rady Najwyższej interpretują tam jako zawierające ataki na rząd USA, w związku z tym w Stanach Zjednoczonych wysuwane są różne hipotezy na temat tego, czy zmiana kierownictwa rządu radzieckiego nie oznacza, że rząd radziecki zamierza zająć bardziej antagoniczne stanowisko wobec USA. Dlatego Hearst pragnąłby zapytać, czy N. A. Bułganin uważa, iż zmiana kierownictwa oznacza zmianę stanowiska rządu radzieckiego wobec Stanów Zjednoczonych.

BULGANIN odpowiada, że nie, nie oznacza.

HEARST i KINGSBURY SMITH dodają, iż cieszą się z tego.

CONNIF stwierdza, że w czasie rozmowy z nimi w ubiegłym tygodniu N. S. Chruszczow oświadczył iż jest rzeczą nieluszną, że podburza się opinie publiczną USA przeciwko ZSRR i usiłuje się wywołać wrazenie, iż ZSRR chce wojny. A przecież z przemówienia W. M. Molotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR można odnieść wrazenie, że Stany Zjednoczone ze swej strony chcą wojny. Naród amerykański na pewno uzna, że próby wywołania takiego wrazenia są również nieluszne.

Czy Bułganin nie uważa w związku z tym, iż powstrzymuje się od ataków na Stany Zjednoczone ze strony radzieckich osobistości oficjalnych i na ZSRR ze strony amerykańskich osobistości oficjalnych — byłoby pożyteczne dla umocnienia pokoju?

BULGANIN odpowiada, że jego zdaniem byłoby to pożyteczne. Jeśli chodzi o referat W. M. Molotowa, na który powołuje się Connif, to referat ten stanowiłby całkowicie obiektywną ocenę faktów, właśnie faktów i w całej rozciągłości odzwierciedla punkt widzenia rządu radzieckiego.

KINGSBURY SMITH mówi, że Molotow w swym referacie niejednokrotnie wspominał o agresywnych planach rządu amerykańskiego i dał do zrozumienia, że USA przygotowują wojnę. Naród amerykański natomiast jest przekonany, że jego rząd nie ma żadnych zamiarów agresywnych. Naród amerykański wie, że prezydent Eisenhower powstrzymał się od działań w rejonie Formozy, działań, które mogłyby spowodować konflikt na szeroką skalę. Gdy Amerykanie czytają tego rodzaju oświadczenia radzieckich osobistości oficjalnych, odnoszą wrazenie, że rząd radziecki bądź na nielusne wyobrażenie o stanowisku rządu USA, bądź pragnie umyślnie źle usposobić dla Stanów Zjednoczonych inne kraje. Zwiększa to oczywiście zaniepokojenie narodu amerykańskiego i umacnia jego przekonanie, że USA powinny dysponować bazami wojskowymi.

Kingsbury Smith niezupełnie dobrze rozumie, jak można pogodzić te ataki na rząd USA z zapewnieniami radzieckich osobistości oficjalnych w rozmowie z nimi, jak również na sesji Rady Najwyższej, iż rząd radziecki pragnie polepszenia stosunków z USA.

BULGANIN odpowiada, że zapewnienia przedstawicieli radzieckich o chęci ustalenia dobrych, normalnych stosunków z rządem USA są zupełnie szczerze. Wskazywałem, w przemówieniu na sesji, że w szczególności w czasie wojny łączyły nas dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, z Anglią a także z Francją, która przyłączyła się do tego ugru powołania później, i że byłibyśmy zupełnie zadowoleni, gdyby obecnie przywrócone zostały takie stosunki. Zarówno W. M. Molotow, jak i on, Bułganin, w swych przemówieniach na sesji Rady Najwyższej mówili, że rząd radziecki pragnie przyczynić się do osłabienia obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd radziecki rzeczywiście tego pragnie, i on, Bułganin, sądzi, że tego samego pragną również wszystkie narody świata.

Kingsbury Smith mówi, że referat W. M. Molotowa wy-

woluje określone nastroje w Stanach Zjednoczonych, lecz powodem tych nastrojów są niewłaściwe informacje na temat referatu, podawane świadomie, aby usprawiedliwić zakładanie amerykańskich baz wojskowych wokół Związku Radzieckiego i w pobliżu jego granic. Wiadomo też, że te bazy wojskowe założono na długo przed przemówieniami Molotowa i Bułganina. Zakładanie tych baz nie ma żadnego związku z wypowiedziami polityków radzieckich.

KINGSBURY SMITH dziękuje Bułganinowi za wyjaśnienia.

HEARST mówi, że dziś 12 lutego przypada rocznica urodzin jednego z wielkich państwowych i — można powiedzieć — duchowych przywódców narodu amerykańskiego — Abrahama Lincolna. W swym przemówieniu na polu bitwy w Gettysburgu Lincoln powiedział, iż rząd ludu, wybrany przez lud i dla dobra ludu nie powinien zniknąć z powierzchni ziemi.

Hearst pyta, czy Bułganin nie chciałby w jakiś sposób skomentować tej maksymy Lincolna.

BULGANIN odpowiada, że to dobry cytat, mądre powiedzenie wielkiego człowieka.

HEARST pyta, czy Bułganin znał dawniej ten cytat.

BULGANIN odpowiada przecząco.

KINGSBURY SMITH prosi by pozwolono mu zadać pytanie dotyczące mechanizmu rządzenia państwem radzieckim. On i jego koledzy niezupełnie dobrze rozumieją, kiedy i na jakim szczeblu powzięto początkowo decyzje przedstawiona później Radzie Najwyższej, decyzje w sprawie zezwolenia G. M. Malenkowa, na podanie się do dymisji i w sprawie mianowania N. A. Bułganina nowym premierem. Czy słuszne będzie powiedzieć, iż decyzja ta została początkowo powzięta przez KC KPZR a następnie przedstawiona Radzie Najwyższej do rozpatrzenia.

BULGANIN odpowiada, że propozycja w sprawie mianowania nowego przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — jak wiadomo z prasy — przedstawił Radzie Najwyższej do rozpatrzenia deputowany N. S. Chruszczow w imieniu KC i konwentu seniorów. W naszym kraju istnieje blok komunistów i bezpartyjnych.

KINGSBURY SMITH zapytuje, czy słuszne jest mniemanie, że procedura, według której nastąpiła dymisja Malenkowa i powołanie Bułganina na premiera, oznacza utrzymanie zasady kolegialności kierownictwa.

BULGANIN odpowiada, że bezwzględnie, zasada kierownictwa kolegialnego jest u nas niewzruszona.

KINGSBURY SMITH mówi, iż z doniesień prasy nie wynika jasno czy G. M. Malenkow pozostaje nadal członkiem Prezydium KC KPZR.

BULGANIN odpowiada, że G. M. Malenkow jest nadal członkiem prezydium.

CONNIF mówi, że na Zachodzie panuje wciąż jeszcze przekonanie, iż ostatecznym celem rządu radzieckiego jest ustanowienie panowania wpływowych komunistycznych na całym świecie. Connif prosi Bułganina, aby wypowiedział się na ten temat.

BULGANIN odpowiada, że Hearst, Kingsbury Smith i Connif odbyli już obszerną rozmowę na ten temat z Chruszczowem, który odpowiedział wyczerpująco na pytania Connifa. Odpowiedź ta została opublikowana w prasie, i Bułganin nie ma nic do dodania do wypowiedzi Chruszczowa.

CONNIF dziękuje Bułganinowi za odpowiedź i mówi, że zmiana kierownictwa rządu radzieckiego wywołała oczywiście na Zachodzie wiele przypuszczeń na temat ewentualnego zwiększenia wpływów wojskowych na politykę Związku Radzieckiego wobec tego, że marszałek Bułganin

mianowany został premierem, a marszałek Zukow — ministrem obrony.

Connif zapytuje Bułganina, czy rząd radziecki zamierza opierać się obecnie w większym stopniu w swej polityce na doświadczeniach przywódców wojskowych.

BULGANIN odpowiada, że polityka rządu radzieckiego została dostatecznie szczegółowo oświetlona w jego przemówieniu na sesji Rady Najwyższej i że — jego zdaniem — przemówienie to daje wyczerpującą odpowiedź na pytanie Connifa.

KINGSBURY SMITH mówi, że na Zachodzie panuje przekonanie, iż kluczem do trwałego pokoju jest rozbrojenie, a kluczem do rozbrojenia — stworzenie skutecznego systemu kontroli międzynarodowej ze stałą inspekcją w zakresie wszystkich rodzajów broni, w tym również broni atomowej.

Kingsbury Smith prosi Bułganina, aby wyjaśnił, jakie jest jego zdanie co do możliwości osiągnięcia takiego porozumienia.

BULGANIN odpowiada, że rząd radziecki wysunął swe propozycje na ten temat.

Rząd radziecki jest także za kontrolą. Propozycje radzieckie w tych sprawach zawarte są w dokumentach, które wciąż jeszcze są omawiane w odpowiednich organach międzynarodowych.

CONNIF mówi, że podczas rozmowy, jaką Hearst i jego koledzy — odbyli ze swym biurem w Nowym Jorku, zwróciono im uwagę, iż w Ameryce poważnie zaniepokojenie wywołał ostrzyton, który panował na sesji Rady Najwyższej. Connif chciałby zapytać, co oni, jako dziennikarze mogliby uczynić dla zmniejszenia tego zaniepokojenia.

BULGANIN odpowiada, że Hearst, Kingsbury Smith i Connif mogliby zakomunikować za pośrednictwem prasy lub w inny sposób, jeśli będą uważali za możliwe, o szczerym dążeniu rządu radzieckiego do złagodzenia napięcia w stosunkach między narodami oraz o jego pragnieniu osiągnięcia poprawy stosunków z USA. Właściwe przedstawienie i obiektywne oświetlenie tego, z czym się zapoznali w Związku Radzieckim, byłoby korzystne, ponieważ dziennikarze, a zwłaszcza tacy dziennikarze jak oni, mają wielkie wpływy.

HEARST zaznacza, że jest przedstawicielem drugiego pokolenia dziennikarzy i całkowicie zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na dziennikarzach.

CONNIF prosi o pozwolenie zadania pytania w stylu amerykańskim, pytania dotyczące Bułganina osobiste. Zapytuje on, czy Bułganin nie będzie miał nic przeciwko takiemu pytaniu.

BULGANIN odpowiada, że będzie to zależało od pytania.

CONNIF zapytuje, jakie były uczucia Bułganina, gdy obarczył go oburzonymi odpowiedzialnością zwaną z kierowaniem tak ogromnym krajem jak Związek Radziecki, jaka była jego osobista reakcja, gdy dowiedział się o nowej nominacji.

BULGANIN odpowiada, że czuł się tak, jak czują się ludzie w podobnych wypadkach.

KINGSBURY SMITH wyraża głęboką wdzięczność Bułganinowi za to, że znalazł dość czasu, aby ich przyjąć i udzielił odpowiedzi na ich pytania.

HEARST mówi, że niewiele ludzi miało okazję, tak jak on

i jego koledzy, spotkania się i odbycia rozmowy nie z jednym lub dwoma, lecz z czterema wybitnymi przywódcami radzieckimi. Hearst wyraża przekonanie, że tak mądrzy ludzie jak ci, z którymi miał możliwość spotkania się w Moskwie, ludzie dobrej woli, zmierzający do celów pokojowych powinni znaleźć i niewątpliwie znajdują drogę do pokoju.

BULGANIN dziękuje Hearstowi za jego słowa.

Na zakończenie KINGSBURY SMITH stwierdza, że w poniedziałek Hearst ma spotkać się w Londynie z Churchillem, i zapytuje czy Bułganin pragnąłby przekazać coś nieoficjalnie Churchillowi.

Jednocześnie Kingsbury Smith podkreśla, że wypowiedź Bułganina, bez względu na jej treść, nie zostanie ogłoszona w prasie.

BULGANIN odpowiada, że nie ma nic do przekazania W. Churchillowi.

„Operacja wysiedleńcza“ rządu Unii Południowo-Afrykańskiej nie daje spodziewanych rezultatów

LONDYN (PAP). Ostatnie doniesienia zachodnich agencji prasowych ze stolicy Unii Południowo-Afrykańskiej — Johannesburga podobne są do meldunków z frontu. Brutalna akcja przesiedlania dziesiątków tysięcy Murzynów z jednej z dzielnic Johannesburga do nowego getta nazywana jest przez niektóre agencje „operacją wojskową“.

Mimo zmobilizowania policji, żandarmerii wojskowej i wojska, akcja wysiedlania „nie daje jednak spodziewanych rezultatów.“ Spośród blisko 70 tys. osób, które mają być przesiedlone, dotychczas policji udało się wywieźć przemocą tylko ok. 100 rodzin. Ludność murzyńska stawia bierny opór i chociaż policja i wojsko niszczą rudery, w których ona zamieszkuje — Murzyni odmawiają opuszczenia dzielnicy. Ca-

ła dzielnica jest nadal otoczona kordonem wojska. Ulice patrolowane są przez samochody policji i żandarmerii.

Fala strajków we Włoszech

RZYM (PAP). Przez całe Włochy przechodzi fala strajków. W wielu portach włoskich robotnicy zastrajkowali dla wyrażenia solidarności z dokerami Genui, którzy prowadzą strajk już od 26 dni. Portowcy zorganizowali komitety, które zajmują się zbieraniem pieniędzy i żywności dla rodzin strajkujących dokerów Genui.

12 bm. w Rzymie odbył się kilkugodzinny strajk pracowników komunikacji tramwajowej i autobusowej.

Proklamowany został również strajk górników zagłębia węglowego w Sulcis i na Sardynii. Górnicy protestują przeciwko zamykaniu kopalni i zwalnianiu z pracy. Na znak solidarności ze strajkującymi, kupcy i rzemieślnicy pobliskiego miasta Carbonia zamknęli sklepy i warsztaty.

Delegacja parlamentu szwedzkiego odwiedzi ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że Rada Najwyższa ZSRR wysłała do Riksdagu (parlamentu szwedzkiego) depeşe, w której czytamy m. in.:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pragnąc przyczynić się do dalszego rozwoju dobrych stosunków między narodami i Szwecji, ma zaszczyt zaprosić delegację Riksdagu by odwiedziła Związek Radziecki.

Riksdag przesał odpowiedź, stwierdzającą m. in.:

Riksdag chętnie przyjmie otrzymane drogą telegraficzną zaproszenie odwiedzenia Związku Radzieckiego.

Delegacja szwedzka składać się będzie z 16 osób i pragnie przybyć w pierwszej połowie czerwca.

Ze świata

SOFIA Bułgarska Agencja Prasowa powołując się na turcki dziennik „Eni Istanbul“ podaje, że analfabeci stanowią w Turcji ponad 65 proc. ogółu ludności. Do szkół uczęszcza tam mniej niż połowa dzieci w wieku szkolnym.

SZTOKHOLM Według oficjalnych danych statystycznych, długi państwowe Szwecji wynoszą ponad 15 miliardów koron. O tempie wzrostu tych długów świadczy fakt, że np. w styczniu br. zwiększyły się one o 228 mln koron.

PHENIAN Jeszcze jeden żołnierz tzw. sił zbrojnych ONZ przeszedł z Korei Południowej do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i poprosił o azyl. Jest nim Belg, R. F. Ost.

W tych dniach — jak donosi centralna agencja telegraficzna KRL-D — Ost został zaproszony na wspólne posiedzenie sekretariatu wojskowej komisji rozjemczej w Kaesongu. Odpowiadając na pytania przedstawicieli komisji Ost oświadczył, że rzeczywiście zdecydował się nie wracać na stronę amerykańską, do świata kapitalistycznego.

LONDYN Dziennikarze amerykańscy — Hearst, Kingsbury Smith i Connif opuścili Moskwę i po krótkim pobycie w Berlinie zachodnim przybyli do Londynu, gdzie mają odbyć rozmowę z premierem Churchillem.

BERLIN 12 bm. wjechała ze Stuttgartu do Nepálu 10-osobowa niemiecko-szwajcarska ekspedycja

Pineau kolejnym kandydatem na premiera Francji

PARYŻ (PAP). W dniu 14 bm. we wczesnych godzinach rannych Pierre Pflimlin zgłosił rezygnację z misji utworzenia rządu.

Prezydent Francji Coty powierzył tę misję Christianowi Pineau — socjalistcie.

Pineau oświadczył dziennikarzom, że będzie formował swój gabinet w porozumieniu z poszczególnymi osobistościami politycznymi, nie zaś partiami. Od ustąpienia Mendes-France'a jest to już trzecia (Pinay, Pflimlin) próba utworzenia rządu.

Ze świata

cia górską. Ekspedycja ta zamierza zdobyć w Himalajach szczyt Dhaulagiri (8172 metry nad poziomem morza). Dotychczas szczyt ten próbowali zdobyć alpinści francuscy, szwajcarscy i argentyńscy, jednak bezskutecznie.

PARYŻ W najbliższych dniach wchodzi w życie zawarty między Francją, Stanami Zjednoczonymi i Wietnamem południowym układ, w myśl którego USA przyjmują „całkowitą odpowiedzialność za organizację i wyszkolenie“ armii południowowietnamskiej.

NOWY JORK Agencje amerykańskie donoszą z Tajwanu:

„Po ewakuacji wysp Taczien amerykańskie siły zbrojne zajmują normalne pozycje wzdłuż linii obłonej“.

„Obserwatorzy wołnowi są zdania, że amerykańska linia obłona wokół Formozy utrzymana będzie bezterminowo“.

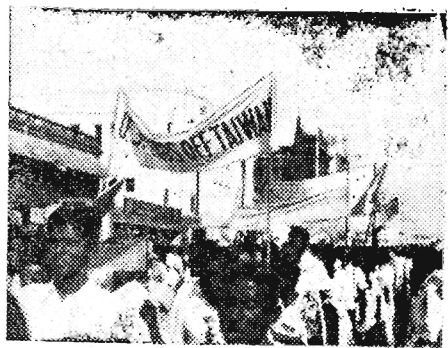
NOWY JORK USA podpisały niejawno z Panamą nowy układ w sprawie eksploatacji kanału Panamskiego. Układ ten, wyraźnie korzystny dla Stanów Zjednoczonych, daje im m. in. następujące przywileje: utrzymanie „strefy wojskowej“ USA na dalszych 15 lat, znaczna redukcja opłat celnych oraz prawo do wybudowania wielkiej drogi wojskowej poza strefą kanału.

PAP

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-6-2040

Amerykani — ręce precz od Tajwanu!

W czasie manifestacji pokojowej w m. Madras w Indiach lud hinduski za dal zaprzestania interwencji USA w sprawy wewnętrzne Chin.



Na zdjęciu: Uczestnicy manifestacji niosą transparent z napisem: „Amerykani ręce precz od Tajwanu. Fot — CAP